

Wspomnienia Władysławy Ziomek



Fot. 1. Władysława Ziomek

Pani Władysława Ziomek urodziła się 30.04.1946 roku w Bolechowie. Jej rodzice pochodzili z Budek Snowidowickich (powiat sarnieński). Mama – Maria, z domu Tyszecka, ur. 15.05.1919, ojciec - Franciszek Ryczkowski, ur. 04.10.1913 roku.

Rodzice pobrali się w 1940 roku w Rokitnie, zajmowali się prowadzeniem gospodarstwa.



Fot. 2. Ślub Marii (z domu Tyszecka) i Franciszka – 1940 r.

Świadkowie : Wiktoria Ryczkowska i Rafał Tyszecki

Najstarszym synem był Władysław (ur. 1942), potem urodził się Kazimierz (ur.1944) Obaj urodzili się w Budkach Snowidowickich.

Wieś była zamieszkiwana przez polskie rodziny, na końcu wsi mieszkały rodziny: ukraińska i żmudzka. Znajdowała się w niej Strażnica Korpusu Ochrony Pogranicza (bliskość granicy polsko – sowieckiej).

Mieszkańcy wsi często zbierali się w jednym domu i śpiewali. Wieś była bardzo zintegrowana, ludzie sobie wzajemnie pomagali. Młodzi spotykali się na ławeczkach, z pobliskich lasów pod domostwa podchodziły wilki i wyły.

W lasach rosły dziko rosnące azalie, których zapach potrafił odurzyć ludzi. Jagody były wielkie jak paznokcie, rosło bardzo dużo żurawiny i borówek.



Fot. 3. Franciszek Ryczkowski w wojsku

W Budkach znajdował się drewniany kościół oraz szkoła podstawowa. Komunie święte, śluby udzielano w sanktuarium w Olewsku, oddalonego o ok. 50 km. Całą drogę ludzie szli na boso, dopiero przed kościołem zakładali buty.



Fot. 4. Franciszek Ryczkowski ze znajomymi

Rodzina Ryczkowskich była zamożna, wiele osób gromadziło się w ich domu, czytano przepowiednie Królowej Saby, książkę nazywano „Sybilla”. Franciszek Ryczkowski opowiadał piękne bajki, a Maria pięknie śpiewała. Tradycja śpiewania („na głosy”) pozostała w rodzinie do dnia dzisiejszego.

Dziadek pani Władysławy, Bazyli Ryczkowski miał ogromny sad. W 2021 roku siostra pani Władysławy – Zofia, odwiedziła rodzinne strony swojej rodziny i przywiozła z tego sadu jabłka.



Fot. 5. Ślub cioci pani Władysławy – Stanisławy Jakubowska

Podczas wojny Franciszek został dwa razy ranny, był łącznikiem w stopniu plutonowego. Służył w jednostce, w której kapelanem był ksiądz Franciszek Kutrowski (wieloletni proboszcz w Oławie).

Maria Ryczkowska podczas przesiedleń została w 1945 roku ściągnięta przez rodzinę na Dolny Śląsk (powiat oławski).Przydzielono jej krowę i konia w Bolechowie. Po niedługim czasie wrócił z wojny Franciszek. Rodzina dostała przydział ziemi i łąkę.

Mama pani Ziomek każdego dnia prowadziła 5 km pod Oleśnicę Małą krowę i konia, zwierzęta się tam pasły.

W Bolechowie rodzi się trzecie dziecko Marii i Franciszka, pani Władysława. Rodzina przeniosta się do Starego Górnika, mieszkała w starej „poniemieckiej” szkole.



Fot.6. Pani Władysława (w środku w warkoczach) w szkole w Starym Górniku

W 1950 roku urodził się Tadeusz, a w 1957 Edward. Rodzice kupili dom w Minkowicach Oławskich (1958 rok), w 1959 roku rodzi się jeszcze jedno dziecko – Zofia.



Fot. 7. Komunia Św. Zofii Ryczkowskiej

Najstarszy syn – Władysław ożenił się w Ratowicach, był kierownikiem w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, prowadził także restaurację, zmarł w 2000 roku. Był posiadaczem skutera WFM Osa.

Kazimierz zajmował się handlem, prowadził sklep mięsno-garmażeryjny w Oławie. Pracował jako operator dźwigu, miał samochód dostawczy Nysę, którym woził minkowicką młodzież na okoliczne zabawy. Budował osiedle mieszkaniowe w Oleśnicy i Bierutowie.

Tadeusz był radnym we Wrocławiu w dwóch kadencjach i przewodniczącym klubu ZNTK w Oławie. Organizował tam zabawy, wycieczki, miał zdolności organizacyjne. Był właścicielem motocykla Junak.

Grał na saksofonie i akordeonie w orkiestrze wojskowej w Brzegu.



Fot. 8. Tadeusz na Junaku ze szwagrem

Edward ożenił się w Miłoticach, pracował w kółku rolniczym. Prowadził restaurację w Minkowicach i w Ligocie Książęcej.

Zofia pracowała w Zakładach Jelczanskich jako spawacz, potem na poczcie i w szkole w Minkowicach.

W Minkowicach zamieszkały też siostry Franciszka : Józia, Wikcia, Weronika i brat Stanisław, który był leśniczym w Kuźnicach Świdnickich, potem był kierownikiem fabryki dywanów w Kowarach. Przywoził do Minkowic próbki dywanów.

Rodzice pani Władysławy przyjeżdżali wozem z koniem na odpusty i święta do Minkowic, Franciszek odwiedzał swoje siostry. Zakupili dom w Minkowicach od państwa Bilskich.

Mama pani Władysławy – Maria, miała roczek jak zmarła jej mama (w Budkach Snowidowickich). Miała siostrę Stanisławę, która po przesiedleniach została w Starym Górniku.



Fot. 9. Rodzice Marii Tyszeckiej (po prawej)

Ojciec Marii – Adam ożenił się drugi raz i miał dzieci : Józefa, Ludwikę i Mieczysława. Józef był wojskowym w stopniu generała w Przemyślu.

Ojciec pani Władysławy zmarł w 1981 roku, a mama w 1991 .

We wspomnieniach seniorki wieś Minkowice Oławskie była bardzo zgodną wioską, mieszkańcy wspierali się po sąsiedzku, pomagali sobie, szczególnie przy żniwach, szykowaniu drzewa w lesie czy organizowaniu wesel.



Fot. 10. Przy posesji sąsiada z bratem Kazimierzem i kuzynką Ziutką

Lata 50 - te

Bronisława Wicińska, Bronisława Sosnowska, Gabriela Wiśniewska to były kucharki minkowickie, które w tym składzie gotowały na minkowickich weselach.

Funkcjonowała także orkiestra, której członkowie pochodzili ze Wschodu (Józef Tyszecki – kontrabas, Józef Garbowski – skrzypce, Wiktor Garbowski – perkusja.)

Wieś była samowystarczalna, funkcjonował młyn, stacja PKP, poczta, restauracja, szkoła, świetlica wiejska. Zaraz po wojnie sołtys wsi wyznaczył straż obywatelską, która składała się z mężczyzn, którzy pilnowali spokoju na wsi. Zbudowano budkę drewnianą (obok starej świetlicy), w której pilnujący mogli się schronić w czasie deszczu, ponieważ patrole trwały nieraz całą noc. Na wsi zdarzały się kradzieże, szczególnie koni, stąd potrzeba utworzenia wart.

Ksiądz Kurdybelski zaprosił do Minkowic Władysława Rychlewskiego - organistę i dyrygenta, do nauki śpiewu. Pan Rychlewski założył chór składający się z dzieci szkolnych i osób dorosłych. Śpiewano w kościele, w tygodniu w kościele parafialnym („mały kościółek”), a w niedzielę w kościele pw. św. Piotra i Pawła. Próby śpiewu odbywały się na powietrzu, chórzyści ćwiczyli w lesie.

Z wybranych kandydatów pan Rychlewski utworzył chór dla dorosłych (m.in. Władysław Ziomek, Józefa Nieckula, Ludmiła Wiśniewska, Państwo Musiałek, Aleksander Tyszecki, Bronisława Wicińska, Bronisława Sosnowska, pan Stelczyk, Maria Chmielewska, Teresa Zajączkowska, Katarzyna Pendzej, Katarzyna Kuźma) Dwie ostatnie panie zajmowały się także dekorowaniem kościoła.



Fot. 11. Procesja – Wniebowzięcie NMP, 15.08.

Pani Władysława niesie sztandar – lata 60 – te.

Odpusty od czasów wojny odbywały się w kościele pw. św. Piotra i Pawła 15.08. (Wniebowzięcie NMP). Kościół pękał w szwach, po mszy odbywały się zabawy. Podczas Wielkanocy straż przy Grobie Pańskim, w Niedzielę Wielkanocną – petardy, chór lokalny pięknie śpiewał, potem odbywała się procesja.

Na pasterkę zjeżdżali się mieszkańcy okolicznych wiosek, w których nie było kościoła, a teren za kościołem, nazywany przez mieszkańców „doliną” była wypełniona furmankami i końmi. Kościół był wypełniony po brzegi.

Pani Władysława ukończyła szkołę podstawową w Minkowicach Oławskich. Uczęszczała do szkoły krawieckiej we Wrocławiu. Po jej ukończeniu podjęła pracę w Laskowicach w cukierni, dojeżdżała 1,5 roku do pracy rowerem z Minkowic.

Następnie pracowała w Zakładach Jelczańskich i była operatorem suwnicy. W 1980 roku została zatrudniona w szkole w Minkowicach Oławskich, przez 16 lat pracowała jako woźna. W 1999 roku przeszła na emeryturę.

W 1968 roku wyszła za mąż za Władysława Ziomek, który pochodził z okolic Nowego Sącza i przyjechał na Dolny Śląsk w poszukiwaniu pracy. Pracował w spółkach wodnych i w Zakładach Jelczańskich (tam też się poznali). Ślub odbył się w kościele pw. św. Piotra i Pawła, ślub był udzielany także dwóm innym parom. Państwo Ziomek doczekali się trójki dzieci: Wioletta, Beata i Jolanta. Córki uczęszczały do szkoły w Minkowicach, wyszły za mąż, założyły rodziny.



Fot. 12. Komunia Św. Jolanty Ryczkowskiej (ksiądz Kokoszka)



Fot. 13. Komunia Św. Beaty Ryczkowskiej w kościele parafialnym pw. św. Jana Nepomucena



Fot. 14. Ślub Zofii Ryczkowskiej w kościele pw. Jana Nepomucena

Babcia Maria co roku, 15.08., obchodziła swoje imieniny, na które po mszy odpustowej zbierała się całą rodziną u państwa Ryczkowskich. Śpiewano, Tadeusz grał na akordeonie i organach. Było pięknie.

Podczas malowania wnętrza kościoła pw. św. Piotra i Pawła w 1974 roku, malarze mieszkali u państwa Ryczkowskich. Pani Władysława gotowała, spali w jej domu, a także na plebanii (proboszczem był wtedy ksiądz Jagodziński). Artyści – Antoni i Stanisław Pośpieszalscy pochodzili z Częstochowy. Mieszkali przy kościele św. Barbary w Częstochowie. Antoni pracuje jako malarz we Francji.

W Minkowicach Oławskich funkcjonowało bardzo aktywnie Koło Gospodyń Wiejskich.



Fot. 15. Dzień Kobiet w Minkowicach Oławskich

Przy budowie świetlicy wiejskiej pani Janina Gieża (polonistka, aktywna społecznie) oraz pani Władysława układały piosenki o żniwach, aby władze gminne przychylnie się ustosunkowały do powstawania nowego obiektu i wsparły budowę finansowo.



Fot. 16. Pani Władysława z koleżankami

Kobiety z Minkowic śpiewały ułożone piosenki na przyczepie traktorowej na boisku, na którym odbywały się dożynki. Zaproszono także zespół ludowy „Marciny” z Marcinowa, który śpiewał w kościele podczas mszy dożynkowej. Śpiewano również podczas przejścia na boisko. Zabawa odbywała się na deskach, na świeżym powietrzu. Kobiety plotły wieniec, lokalna społeczność piekła ciasta i pomagała przy organizacji dożynek.



Fot. 17. Zespół „Świtezianie”, do którego należała pani Władysława

Pani Władysława bardzo dobrze wspomina księdza Jagodzińskiego, który był świetnym organizatorem, wieś bardzo dużo mu zawdzięcza, potrafił zintegrować młodzież, organizował dyskoteki i rozdzielał pośród seniorów tzw. „dary”. Młodzież posprzątała teren przykościelny, zakupiono sadzonki do obsadzenia cmentarza. Ogrodzenie cmentarne zostało pomalowane.

Lokalny przedsiębiorca, Marian Ciach, wykonał posadzkę w dużym kościele i ułożył schody wejściowe.

Pani Władysława chodziła do szkoły, gdy kierownikiem była Genowefa Winnicka. Mieszkańcy Minkowic, a szczególnie rodzice dzieci szkolnych byli bardzo zaangażowani w prace przy budowie nowej szkoły.



Fot. 18. Pani Władysława Ziomek, pani Genowefa Winnicka i Janina Rudnicka



Fot. 19. Przedszkole, które mieściło się w domu Państwa Pasternaków

W kościele pw. św. Piotra i Pawła znajduje się figura Matki Boskiej (wykonana z drzewa lipowego), przeniesiona z kościoła parafialnego. Jej płaszcz ozdobiony jest płatkami 24 – karatowego złota.

W organistównie odbywały się lekcje religii, a także egzaminy przygotowujące do sakramentu Komunii Św. Piękną tradycją w Minkowicach było strojenie mirtą i szparagusem przez kobiety sztabarów kościelnych, przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem.

W latach 70 – tych powstał zespół młodzieżowy „Płomienie”, składający się z mieszkańców Minkowic :

- Mieczysław Jaworski
- Czesław Jaworski
- Zenon Gorbenko
- Henryk Kamiński
- Zbigniew Żygadło

Zespół aktywnie udzielał się na weselach i w kościele.

W każdą niedzielę na boisku odbywały się mecze i potańcówki. Sprzedawano watę cukrową i lody, które były przywożone w termosach z restauracji Uśmiech z Jelcza - Laskowic.



Fot. 20. Wycieczka młodzieży z Minkowic (Kraków – Oświęcim – Wieliczka)

Pani Władysława z córką Wiolettą i jej rodziną należały do Związku Kresowian w Oławie. Prezesem był wujek Jan Ryczkowski. Odbywały się akademie, zabawy, występy, spotkania integrujące społeczność związaną z Kresami. Celem związku było kultywowanie tradycji i pamięć o Kresach.